Rok I X. Nr. 328 Sosnowiec, czwartek 29 listopada 1934 roku. C... numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB...

...numerata wy... ...miesięcznie
...P.K.O.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Manifestacja młodzieży na rzecz pokoju

pod przewodnictwem Marszałkowej Piłsudskiej

WARSZAWA, 28.11. PAT. Zarząd unji polskich związków obrońców ojczyzny zorganizował dziś w godzinach porannych manifestację młodzieży na rzecz pokoju, połączoną ze złożeniem hołdu Nieznanemu Żołnierzowi. Zarząd unji P. Z. O. O. reprezentowały pp. Aleksandra Piłsudską, jako przewodniczącą, Jadwiga Bartel de Weydenthal, jako sekretarka, oraz pp. Dreszerowa, Sujkowska, Sliwińska i Wittekówna — członkowie zarządu.

Na uroczystość przybyło także prezydjum Federacji P. Z. O. O. w osobach prezesa gen. Góreckiego i sekretarza generalnego—posła Walewskiego oraz posła królestwa Rumunji — ministra Cadere, prezesa F. I. D. A. C.

Do zebranej młodzieży przemówił gen. Górecki, podkreślając, że kombatanci polscy powinni nietylko krzewić ideę pokoju w starszem społeczeństwie, lecz także wszczepiać ją w młode pokolenie.

Po przemówieniu sformował się pochód, na którego czele kroczyła p. Aleksandra Piłsudska wraz z dwoma prezesami FIDACu, za nimi maszerowała dziatwa, bawiących w Warszawie cudzoziemców, których kraje należą do FIDACu. Dzieci niosły flagi swoich państw.

Pochód skierował się do grobu Nieznanego Żołnierza, u którego stóp złożono wieniec z laurowych liści. Po jednominutowej ciszy przedefilowały przed grobem delegacje szkolne i każda z nich rzuciła w środek tego wieńca wiązankę czerwonych maków, które urosły niebawem w wielką górę, piętrzącą się przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Czworaczki

WIELKA WIEŚ HALLEROWO, 28. 11. PAT. Żona rzeźnika, Michała Pośpiesznego w Rumji powiła czworaczki: trzech chłopców i jedną dziewczynkę. Matka i niemowlęta czują się doskonale.

Nie będzie fałszerstw w plebiscycie Saary

SAARBRUECKEN, 28.11. Aby uniemożliwić fałszowanie kartek, któremi będą posługiwać się głosujący w plebiscycie, komisja plebiscytowa, jak donosi agencja Havasa, rozpatrywała ewentualność wydrukowania kopert i kartek, które będą użyte podczas głosowania poza granicami zagłębia Saary z wyłączeniem Francji i Niemiec.

Cała sprawa do ostatniej chwili zachowana byłaby w tajemnicy, a papier z którego byłyby zrobione koperty i karty, byłby zaopatrzony w znaki wodne.

Za zamordowanie polaka

LIPSK, 28.11. PAT. W Weimarze stracony został członek S. A. Alfred Schegler, skazany na karę śmierci za bestjalskie zamordowanie w celu rabunkowym robotnika polskiego Jana Lorca.

Zatonięcie parowca

ATENY, 28. 11. PAT. W pobliżu wyspy Phleva, na południe od Aten zatonął parowiec wycieczkowy „Poppi", na pokładzie którego znajdowało się 145 pasażerów. — Większą część pasażerów zdołano uratować.

Anglja ujawni zbrojenia niemieckie

wobec łamania przez Rzeszę traktatów

LONDYN, 28. 11. (wł.) Przed otwarciem w izbie gmin rozpraw, poświęconych sprawie zbrojeń prasa angielska omawia wczorajsze demarche dyplomatyczne.

„Times" dowiaduje się, że Churchill postanowił podać do wiadomości publicznej informacje o zbrojeniach niemieckich. Dziennik twierdzi, że uzyskane w tej sprawie dokumenty mają charakter wiarogodny. „Daily Telegraph" pisze, że gabinet londyński czuje się zmuszony do zamanifestowania wobec ujawnionej przez Niemcy pogardy dla uroczystych zobowiązań traktatowych.

„New Chronicle" uważa za możliwe, iż państwa zainteresowane zalegalizują obecne zbrojenia niemieckie w nadziei na możliwość zawarcia konwencji międzynarodowej.

Trzy śmiertelne ofiary

pijanego policjanta

ŁÓDŹ, 28.11. (wł.) Do piwiarni Rozenblumowej przy ul. Piotrkowskiej przyszedł pijany policjant Wacław Służewski i zażądał wódki. Gdy mu kelnerka Grzeszkiewiczówna oświadczyła, że wódki w piwiarni nie ma — Służewski wyjął rewolwer i strzelił, trafiając śmiertelnie kucharkę Szylicową. Pijany policjant począł następnie strzelać naoślep i trafił śmiertelnie Grzeszkiewiczównę i przechodnia, który wpadł do piwiarni na odgłos strzałów, Harmacza. Służewski zastrzeliłby niewątpliwie i właścicielkę piwiarni — Rozemblumową — gdyby nie podbił mu rewolweru zwabiony strzałami posterunkowy Wolak, który przy pomocy przechodniów obezwładnił furjata.

Służewskiego osadzono w więzieniu. Jest on nałogowym pijakiem i za pijaństwo przeniesiony został ze Lwowa do Łodzi.

TRAGICZNY WYPADEK W BRUKSELI.



W Brukseli zawaliła się wieża żelazna na terenie wystawy światowej, grzebiąc 8 robotników. Rannych robotników odwiedziła w szpitalu królewska para belgijska.

St. Zjednoczone grożą...

WASZYNGTON, 28. 11. PAT. Przewodniczący komisji morskiej izby reprezentantów Vinson oświadczył, że Stany Zjednoczone za żadną cenę nie mogą zgodzić się na przyznanie Japonji równości praw na morzu. Vnison dodał, że jeżeli Japonja wypowie układ waszyngtoński, to on stara się będzie o uzyskanie aprobaty kongresu na budowanie 5 okrętów w odpowiedzi na każde 3 nowe okręty, zbudowane przez Japonję.

Eksplozja w fabryce potajemnej

HAMBURG, 28. 11. W przędzalni bawełny w Blumenthal pod Bremą, w której potajemnie wyrabiana jest bawełna strzelnicza, służąca do napełniania min podwodnych i torped, wydarzyła się gwałtowna eksplozja, wskutek której całe urządzenie fabryki zostało zdemolowane.

Jak słychać, liczba ofiar w ludziach jest znaczna, jednak nie jest znana, ponieważ władze niemieckie usiłują całą sprawę zatuszować.

Czarne Morze szaleje

MOSKWA, 28. 11. Na Czarnem Morzu szaleje wielka burza z piorunami.

Okręty nie opuszczają portów. Ulewa zepsuła drogi oraz zatopiła kilka domów na przedmieściu Noworosyjska.

Krwawa bawełna

MOSKWA, 28. 11. Wychodząca w Taszkiencie „Prawda Wostoka" donosi o dalszych wyrokach śmierci oraz 4-ch wyrokach 10-letniego więzienia.

Ogółem od 6 — 22 listopada rozstrzelano w Azji Środkowej 29 osób.

Pomimo tych represyj plan dostaw bawełny na dzień 20 bm. wykonano zaledwie w 71 proc.

Tragiczny zgon szefa policji w Chicago

CHICAGO, 28. 11. PAT. Podczas pościgu za bandytą Nelsonem, należącym do bandy Dillingera, został ciężko zraniony Samuel Cowley, zastępca szefa policji w Chicago. Cowley przewieziony do szpitala zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Dwie pary pociągów

na nowej linji

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Katowicach komunikuje. Na nowootwartej linji Tunel — Miechów Miasto — Kraków kursują narazie tylko dwie pary pociągów pasażerskich: Poc. nr. 1921, Tunel odj. 9.30, Kraków przyj. 10.57. Poc. nr. 1923 Tunel odj. 16.37, Kraków odj. 9.45. Tunel przyj. 11.20, Kraków przyj. 18.07. Poc. nr. 1924 Krapoc. nr. 1928 Kraków odj. 18.48, Tunel przyj. 20.23. Szczegółowy rozkład jazdy powyższych pociągów ujęty jest w urzędowym i ... rozkładzie jazdy ważnym ... 1934 r.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZAGADKOWE OTRUCIE ZIEMIANINA INŻYNIERA.

WARSZAWA, 28.11. We wtorek wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe do hotelu Bruhlowskiego na ul. Fredry, gdzie w jednym z pokojów zastał lekarz nieprzytomnego inżyniera Zdzisława Sztolcmana, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Ducha.

Inż. Sztolcman jest obywatelem ziemskim i przybył przed kilku dniami do Warszawy z majątku Wozuczyn. We wtorek popołudniu służba spostrzegła, że ziemianin nie daje znaku życia. Kiedy na pukania Sztolcman nie odzywał się, wyważono drzwi i znaleziono Sztolcmana leżącego nieprzytomnego w łóżku.

Na razie nie zdołano ustalić przyczyny wypadku. Zachodzi jednak podejrzenie zagadkowego otrucia. Policja wszczęła dochodzenia.

OGRZEWANIE PÓL... WĘGLEM BEZ PALENIA.

MOSKWA, 28.11. Komisarjat rolny w Kozakstanie zastosował obecnie ciekawą metodę do polepszenia zbiorów rolnych.

Oto nakazał, ażeby węgla opałowego całkowicie nie spalano. Resztkami tego niedopalonego węgla, pokruszonego na drbony pył, posypuje się pola. Mniejwięcej na hektar wypada 100 funtów takiego węgla. Czarna powierzchnia absorbuje w ciągu dnia znaczną ilość energji słonecznej i wypromieniowuje ją w ciągu nocy. Przeciętna temperatura gleby wskutek tego jest wyższa, aniżeli gleby nieposypanej miałem węglowym.

Komisarjat przewiduje, że tym sposobem uda mu się znacznie przyśpieszyć rozwój roślinności. Tak więc można mówić o ogrzewaniu pól węglem bez palenia.

UJĘCIE GROŹNYCH BANDYTÓW.

NOWY JORK, 28.11. Niedawno prasę całego świata obiegła wiadomość o wielkim napadzie przy użyciu karabinów maszynowych i samochodów pancernych na bank Rubel Ice Corporation w Brooklynie. W czasie napadu — jak wiadomo — zrabowano 427.000 dolarów.

Władze policyjne i sądowe, prowadzące śledztwo w sprawie napadu, dokonały ostatnio aresztowania 12 bandytów. Aresztowań dokonano w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku i na Kubie.

Jak zwykle, tak i tym razem trzeba powiedzieć, „chorchez la femme". Narzeczona jednego z bandytów wydała całą szajkę.

„RAJ" ADAMA I EWY.

LISBONA, 28.11. Na pokładzie jachtu „Raj" u wybrzeży portugalskich, odbył się ciekawy ślub. Pan młody miał na imię Adam, panna młoda Ewa. Pisma donoszące o tym ślubie dodają, że na weselu brakowało tylko węża i jabłka.

PIES NA LICYTACJI.

NOWY JORK, 28.11. Wielką sensację wywołała tutaj licytacja majątku znanego nietylko w Nowym Jorku, ale w całej Aeryce, bogatego w swoim czasie handlarza starożytnościami, Jerzego de Maziroff.

Podczas licytacji chciano także sprzedać wspaniałego owczarka rosyjskiego. Mazirof lubił bardzo psa i poruszył wszystkie sprężyny, ażeby tylko nie rozłączać się z wiernym przyjacielem.

Najwyższy sąd Stanów, który rozpatrywał petycję Maziroffa, orzekł, że pies stanowi wyłączną własność licytowanego i nie można go sprzedać. Decyzja sądu najwyższego, odczytana w ostatniej chwili przed rozpoczęciem licytacji, wywołała entuzjazm wśród zebranych.

STRASZNA ZBRODNIA I UCIECZKA WARJATÓW

Przeraził się stary dozorca chicagowskiego zakładu dla obłąkanych John Smith, kiedy obchodząc korytarze zaglądnął przez okno do celi nr. 11.

Obok żelaznych krat łóżka leżała na podłodze bez ruchu ciemna postać.

— Geller znowu coś sobie zrobił — pomyślał pielęgniarz, szukając szybko odpowiedniego klucza w pęku trzymanym w ręku.

Geller był pacjentem cierpiącym na manję prześladowczą. Pozatem miał na sumieniu szereg zbrodni. Ta manja uratowała go od fotela elektrycznego. Od półtora roku tym osobliwym pacjentem opiekowano się w zakładzie jak okiem w głowie.

Wśród nieszczęśliwych więźniów szeregu budynków, stojących na peryferjach olbrzymiego miasta Geller był najniebezpieczniejszym. Miał na sumieniu zabójstwo dwu kobiet. Pielęgniarze ustępowali mu na każdym kroku.

W ostatnim czasie Geller ulegał ponownie atakom furji, tak, że musiano go skrępować w kaftan bezpieczeństwa i umieścić w celi izolowanej.

SZEF ZAKŁADU UDUSZONY!

John Smith otworzył szybko drzwi. Trwoga pielęgniarza przemieniła się nagle w potworne przerażenie: w ciemnej postaci leżącej bez ruchu na podłodze celi, rozpoznał szefa zakładu, słynnego psychjatrę, prof. dra Franka Erwina. Dokoła szyi lekarza dojrzał zaciśniętą pętlę. Sina, niemal popielata twarz zmarłego wskazywała na to, iż zginął śmiercią gwałtowną. Wszystko przemawiało za tem, że prof. Erwinga uduszono.

W następnej sekundzie zadźwięczał przeraźliwy dzwonek alarmowy i brzmiał długo w korytarzach zakładu.

Ze wszystkich stron poczęli nadbiegać szybko uzbrojeni dozorcy. Z nimi razem przybyło dwuch sekundarjuszy, którzy mogli niestety stwierdzić śmierć swego szefa.

Dopiero teraz przekonano się, iż zmarły miał na sobie kaftan bezpieczeństwa. Pętla na szyi była tak mocno zaciśnięta, że prof. Erwing musiał zginąć natychmiast.

TUNEL W ZAKŁADZIE OBŁĄKANYCH.

Pielęgniarze i lekarze byli jeszcze pod wrażeniem wypadku, gdy dwaj służący zakładowi dokonali nowego odkrycia. Z cel 8, 9 i 10 zniknęli bez śladu najniebezpieczniejsi furjaci. Już na pierwszy rzut oka można było dojść do wniosku, że ucieczka tych szaleńców, stoi w ścisłym związku z Gellerem, którego cele przylegała do cel wymienionych.

Przed bramę zakładu zajechało szybko pościgowe pancerne auto policyjne. Rozpoczęto gorączkowe dochodzenia, nie znaleziono jednak pozytywnych śladów. Badanie tragicznej celi Nr. 11 wskazywało na to, że istniało sprzysiężenie pomiędzy pacjentami zakładu.

Na lewej ścianie od wejścia odkryto dobrze zamaskowaną kocem dziurę, prowadzącą do tunelu. Dziurę tę wybić musiał Geller przy pomocy doskonałych narzędzi. Następnie wykopał tunel komunikujący z celami sąsiedniemi. Podobny otwór znaleziono następnie w innej celi. Zbiegowie mogli się każdoczeście schodzić i porozumiewać się ze sobą. Wspólnie omawiali ciemne plany i zamysły.

AKROBATA W SEPARATCE.

Szef szalonej bandy, Geller, był człowiekiem herkulesowej siły i od wczesnych lat swego życia był akrobatą. Zarabiał na życie jako „człowiek-mucha". Nie dziwiono się, że potrafił uciec z celi po ścianie wysokiej na 4 metry. On to pomógł przy zejściu także trzem swoim towarzyszom.

Zagadkowem było, w jaki sposób wydostał się on z celi zamkniętej na klucz i mocno zakratowanej. Zagadka ta znalazła rychłe rozwiązanie. W czasie poszukiwań w wielkim ogrodzie zakładowym, natknęli się policjanci na straszliwie zmasakrowane zwłoki dozorcy Ratcliffa. Denat otrzymał potężny cios w głowę, który zmiażdżył kompletnie czaszkę. Ratcliff przynosił zawsze pożywienie pacjentom zamkniętym w separatkach. Wedle przepisów musiał wejść do celi Gellera i postawić mu jedzenie na stole. To stosowanie się do przepisów przypłacił życiem. Geller wyrwał mu pęk klucze, wymierzył mu potężny cios w głowę, a następnie otworzył drzwi celi i wypuścił swych wspólników.

TRAGEDJA PROF. ERWINGA.

W kilka minut później rozegrała się druga ponura tragedja. Szef zakładu prof. dr. Erwing był zawsze przekonany o tem, że większość furjatów da się uleczyć w ciągu dłuższego, czy krótszego czasu. Specjalnie zajmował się Gellerem i twierdził, że pacjent ten da się uleczyć.

W leczeniu zbrodniczego furjata stosował najnowsze metody. Metody te zawodziły. Lekarz jednak nie zniechęcał się i robił nadal wszystkie wysiłki, ażeby nieszczęsnego uratować.

Krytycznego dnia przybył do celi Gellera, który uprzednio w nieznany dotychczas sposób uwolnił się z kaftana bezpieczeństwa.

Geller, odznaczający się, jak już wspomnieliśmy, wielką siłą, powalił dra Erwinga na ziemię, skrępował go kaftanem bezpieczeństwa, a następnie udusił.

Po dokonaniu tej zbrodni, Geller zabił następnie pielęgniarza, porwał zwłoki zabitego pielęgniarza i wyniósł je do ogrodu. Następnie uciekł wraz ze swymi towarzyszami.

Obecnie 3.000 posterunkowych i wywiadowców z Chicago szuka zbiegłych furjatów.

Kula wyjęta z brzucha

oskarża bandytę

Przed sądem okręgowym w Warszawie odbył się bardzo ciekawy proces poszlakowany o usiłowanie zabójstwa.

W nocy na 20 marca br. właściciel restauracji w Nowym Chrzanowie w pow. warszawskim, Szurle, usłyszał jakieś podejrzane szmery. Szurle zapalił światło i wówczas okazało się, że włamywacze borując otwór w drzwiach, usiłują dostać się do jego restauracji. Uzbroiwszy się w rewolwer, Szurle wyszedł na dwór, ażeby zobaczyć złoczyńców.

W pewnej chwili Szurle zobaczył jakiegoś wysokiego mężczyznę, ubranego w ciemnoszarą jesionkę. Na okrzyk „kto tam". nieznajomy odpowiedział strzałami i rzucił się do ucieczki. Jedna z kul zraniła Szurlego w nogę, jednakże Szurle zdołał również oddać do uciekającego kilka strzałów i widział, że nieznajomy w pewnej chwili złapał się za brzuch, co wskazało, że został również ranny. — Na alarm przybiegła wkrótce miejscowa policja, lecz prowadzona w okolicy obława, żadnego wyniku nie dała.

Tejże nocy o godz. 5 nad ranem w Warszawie przy ul. Ordona znaleziono leżącego na chodniku nieprzytomnego mężczyznę rannego kulą rewolwerową w brzuch. Był to znany włamywacz Władysław Roka, dawno poszukiwany za inne przestępstwa.

Rysopis Roki całkowicie zgadzał się z wyglądem nieznajomego włamywacza, lecz nosił on jesionkę czarną. W międzyczasie policja w Nowym Chrzanowie otrzymała poufne wiadomości, że w usiłowanem włamaniu do restauracji Szurlego brał właśnie udział Władysław Roka. Przy rannym włamywaczu znaleziono fotofrafję młodej kobiety, jak się potem okazało. 17-letnia Anny Jelińskiej, w której mieszkaniu przy ul. Karpińskiego 15, Roka od dłuższego czasu „melinował". Jelińska wyparła się jednak jakiejkolwiek znajomości z włamywaczem.

Roka wyparł się wogóle bytności w Chrzanowie. Mówił on, że wyszedł na miasto o godz. 4 nad ranem i został na ulicy postrrzelony przez jakichś nieznajomych osobników. W szpitalu dokonano operacji wyjęcia kuli, przyczem stwierdzono, że kula pochodziła z rewolweru, mającego ten sam system, wzór kaliber i ten sam stopień zużycia lufy, co rewolwer Szurlego.

Wobec tego Roka został pociągnięty do odpowiedzialności za usiłowanie włamywania i usiłowanie zabójstwa restauratora. Oskarżenie w sprawie wniósł wiceprok. Schultz.

KSIĄŻĘ RADZIWIŁŁ ODŹWIERNYM SĄDOWYM.

WARSZAWA, 28. 11. Po przejściu na emeryturę długoletniego portjera sądu okr. karnego we Lwowie zgłosiła się na to miejsce spora liczba kandydatów.

Jak donosi „Chwila", posadę tę otrzymał młody funkcjonarjusz nazwiskiem Radziwiłł. Wedle metryki urodzenia jest to książę Radziwiłł, potomek bocznej linji książęcej Radziwiłłów.

Podobno wytoczył on pewnej zamożnej rodzinie arystokratycznej proces cywilny o większą sumę, na którą został poszkodowany przy spadku.

Teror i samosądy

plagą wsi wołyńskiej

RÓWNE, 28.11. Plagą wsi wołyńskiej są samosądy i zemsta osobista, powodujące, że nieraz ludność żyje w strachu przed kilku rozwydrzonymi parobkami.

We wsi Stara Rafałówka w pow. sarneńskim złodziej Beka znienawidził Romańca Hordzieja za to, że ten doniósł policji o jego sprawkach. Beka nawet począł teroryzować Romańca, że podpali jego domostwo, jeśli ten nie odwoła zeznań. Romaniec nie dał się steroryzować, ale rodzina żyła od tej chwili w ciągłym strachu, że Beka może spełnić swoje pogróżki.

Każdej nocy czuwał ktoś kolejno. Gdy dyżur wypadł na teściową Chemicową, usłyszała ona podejrzane szmery koło domu. Nim zdołała wybiec ujrzała uciekającego Btkę. Gospodarstwo spłonęło.

Policja zaaresztowaa Bekę, zdołał on jednak uciec w kajdanach do wsi Soboszyn i namówić tu kilku chłopów, by dali mu alibi, że krytycznej nocy znajdował się na terenie ich wsi.

Zdołano go powtórnie chwycić. Sąd równieński skazał go na cztery lata więzienia.

Poświęcenie dla Ojczyzny -- najwyższą racją stanu

W wolnej już Ojczyźnie, po raz szesnasty obchodzimy rocznice powstania listopadowego. Powstanie to pełne chwały i wielkich wspomnień, nie odniosło pożądanego skutku i stanowi jedną z najsmutniejszych i najkrwawszych kart w dziejach porozbiorowych naszego narodu.

Powstanie listopadowe to okres, w którym kilkaset walecznej młodzieży polskiej wypadłszy z bronią w ręku na ulice Warszawy, powołało naród do boju o niepodległość Ojczyzny. Krzyk tej bohaterskiej garstki trafił do wszystkich serc. Całe wojsko polskie, cały naród poszedł za głosem, domagającym się wolności i na nadwiślańskich równinach przesiąkłych i tak już krwią polaków, — którzy zginęli za wolność Polski — rozpoczęły się nowe krwawe zapasy z wrogiem.

Koniec nie odpowiedział jednak heroicznemu początkowi. Zostaliśmy zwyciężeni, a kilkomiesięczne walki przyniosły nam coprawda nie jeden piękny liść wawrzynu, ale w rezultacie jeszcze cięższe pognębienie ojczyzny.

Sukces więc nie uwieńczył dzieła, rozpoczętego wieczorem dnia 29 listopada 1930 roku, jednak obchodzimy dzień ten co roku jako wielką pamiątkę narodową i czcimy pamięć bahaterów naszych, którzy przed pół wiekiem przeszło uczestniczyli w owej wielkiej wojnie narodowej o wolność Ojczyzny.

Obchodzimy zaś ten dzień i oddajemy cześć tej ostatniej bahaterskiej armji polskiej nie ze względu na osiągnięte rezultaty, ale ze względu na ideę, której wspaniałym i olśniewającym wyrazem była ta dziejowa noc 29 listopada, dalej ze względu na wielki przykład bezwzględnego poświęcenia się dla Ojczyzny, jaki nam dali ojcowie nasi, którzy porwali się do nierównej walki z przemożnym caratem.

Popełniono wprawdzie w tem pamiętnem powstaniu dużo błędów, ale żołnierze byli zawsze podziwienia godni. Nikt lepiej nie wypłacił się Ojczyźnie, jak żołnierze z pod Grochowa, zwycięscy z pod Stoczka, Wawru, Wielkiego Dębu, z pod Iganiów, jak bohaterowie, którzy plutonami ginęli pod Ostrołęką, albo stali niewzruszeni trzy dni w ognistym deszczu bomb i granatów przy szturmie Warszawy.

Obchodząc co roku pamiątkę tego powstania dajemy świadectwo, że najwyżej cenimy bezwględne poświęcenie się dla kraju. Zaś na wspomnienie tych, którzy dla Ojczyzny mienie i życie ponieśli w ofiarze, którzy w imię wielkiej idei chwycili za broń i bohaterską polegli śmiercią — chylą się dziś z uszanowaniem wszystkie głowy na ziemi polskiej.

Uroczyste obchodzenie każdej takiej rocznicy wiekopomnego czynu narodowego, jest dziś dla nas wielkiem i świętem przypomnieniem, że w walce o mocarstwowy byt Ojczyzny każda, nawet najcięższa ofiara jest nie tylko usprawiedliwioną w obliczu dziejów i przyszłych pokoleń, lecz jest także jasnym i wyraźnym nakazem polskiej racji stanu, przechodzącym jak święta spuścizna, z pokolenia na pokolenie.

Walka o Polskę nie skończyła się jeszcze. Trwa dalej, może w zmienionej formie, ale trwa i jak każda walka wymaga ofiar. I ten właśnie moment konieczności ofiary gdy idzie o dobro Ojczyzny, wiąże w chwili takiej rocznicy dzień dzisiejszy z latami dawnej krzyżowej drogi, która poprzez Golgotę wyniosła naród polski do Zmarwychstania.

Powstania narodowe pozostaną dla nas zawsze przykładem, jak można i trzeba kochać Ojczyznę, niesłowami, ale czynem i krwią ofiarną jeżeli tego zajdzie potrzeba. I dlatego też święcenie pewnych rocznic narodowych posiada dla nas realne i bezpośrednie znaczenie.

SĘDZIA MECZU KRAKÓW — BERLIN.



W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Berlinie mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Berlina i Krakowa. Sędzią wyznaczony został dr. Bauwens z Kolonji.

Skrzynka wychowawcza

„Aby zrozumieć, co ma robić szkoła, jakie ma obecnie braki i jak ją udoskonalić, trzeba posiadać jasne i wyraźne wyobrażenie o tem, czego wymaga społeczeństwo, i co szkoła uczynić może ,aby odpowiedzieć potrzebom środowiska społecznego".
(J. Dewey - Szkoła i dziecko).

W sobotnim artykule poruszyłem sprawę współpracy domu ze szkołą. Podkreśliłem potrzebę bezpośredniego kontaktu rodziców i opiekunów z dyrekcją szkoły i nauczycielem. Zdaję sobie jednak sprawę, że w wielu wypadkach realizacja tej myśli może napotkać różne przeszkody. Nie wszyscy rodzice i opiekunowie będą mogli znaleźć odpowiednią chwilę, by móc zasięgnąć informacji, jak również i najżyczliwiej usposobiony nauczyciel niezawsze będzie miał możność służyć swą radą i wskazówkami. Z drugiej znów strony chodzi o pewnego rodzaju ekonomję owej współpracy. Są sprawy różne, które muszą być uważane jako jednostkowe, wymagające bezpośredniego ich wyjawnienia; są jednak i takie, które możnaby nazwać typowemi; występują bowiem w różnych szkołach i domach niemal w tej samej formie. Dla wyświetlenia spraw typowych służą wywiadówki z odczytami pedagogicznemi, sale odczytowe i dzieła naukowe oraz artykuły w prasie.

Korzystając z uprzejmości Redakcji „Expresu Zagłębia" związek naucz. pol. będzie umieszczał co tydzień w każdy czwartek artykuły wychowawcze, związane z życiem i nauką dziecka w szkole powszechnej i średniej. Niezależnie od artykułów w czwartek rozpoczniemy druk **Skrzynki wychowawczej.** Zamieszczać w niej będziemy nadesłane ciekawe pytania rodziców, opiekunów i wszystkich czytelników w sprawach ogólno wychowawczych i szkolnych. Na każde zapytanie postaramy się udzielić wyczerpujących wyjaśnień i odpowiedzi. Wiemy, że spraw takich jest dużo, które wymagają omówienia, celem zorjentowania społeczeństwa i wytworzenia wspólnej opinji, mogącej odegrać w dziele wychowania i kształcenia młodzieży poważną rolę.

W imieniu związku naucz. polskiego zwracam się z uprzejmą prośbą do wszystkich, interesujących się życiem szkoły i młodzieży, by zechcieli nadsyłać swe uwagi, listy, zapytania do Redekcji „Expresu Zagłębia" pod adresem: **Skrzynka wychowawcza.** Poruszać można wszystkie sprawy, choćby i najdrobniejsze. W każdej z nich będziemy mogli wydobyć na światło dzienne istotną prawdę, która się może przydać każdemu w szczytnej pracy nad dzieckiem.

Spodziewam się, że w pierwszym rzędzie w listach znajdę zapytania w wypadkach wątpliwości i trudności, jak postąpić z dzieckiem, jak zapobiec złu w postępowaniu, nauce, czy innych temu podobnych kłopotach.

Wierzę jednak, że obok tych, **Skrzynka wychowawcza** otrzymywać będą listy i uwagi, dzielące się radosnemi spostrzeżeniami i doświadczeniami. Wielu z rodziców jest w tem szczęśliwem położeniu, że nie ma zmartwień i kłopotów z dzieckiem: dziecko się dobrze uczy, jest grzeczne, dobre — rezultaty nauki piękne; rodzice się cieszą. — I w tym wypadku prosimy o uwagi. Bardzo pouczające i ciekawe mogą być spostrzeżenia o dziecku dobrem, wzorowem.

Mogą być również i takie wypadki, gdzie rodzice mają kłopot z dzieckiem dlatego, że ono jest zbyt uzdolnione. (Jak to było naprzykład z Lelewelem, gdy był jeszcze dzieckiem; został w klasie na drugi rok z powodu wybitnych zdolności, zwłaszcza w dziedzinie historji).

Przy pomocy Skrzynki wychowawczej pragniemy ożywić zainteresowania sprawami wychowania i nauczania. Wychodzimy bowiem dzisiaj z założenia, że jak z jednej strony w razie niepowodzenia w sprawach wychowania i nauczania nie trzeba załamywać rąk i upadać na duchu, tak z drugiej znów rozważni rodzice i opiekunowie nie będą przeceniać ani własnych sposobów oddziaływania na dziecko, ani wartości dziecka, lecz zdobędą się na bezstronną ocenę zgodnie z tem, co mówi Trentowski w „Chowannie", że **„Rodzicom trzeba mieć względem swych dziatek serce własne, ale oczy cudze".**

Jak więc widzimy spraw będzie dużo. Życie ich nam nie poskąpi. Zabierajmy głos! Pytajmy i wyjaśniajmy! W ten sposób będziemy mogli scementować piękną akcję współpracy domu ze szkołą a tem samem przysłużyć się dziecku.

Dr. Tadeusz Pasierbiński.

PIĘKNY SKOK.



Sezon narciarski w Niemczech został otwarty. Na ilustracji widzimy olimpijczyka norwega Birgera Ruuda w pięknym rekordowym (35 m.) skoku, dzięki któremu zdobył on puhar zawodów.

Wróżby na św. Andrzeja

Historja biblijna podaje o św. Andrzeju, że był bratem św. Piotra, księcia Apostołów, a tem samem i uczniem Chrystusa. Po Zesłaniu Ducha św. udał się św. Andrzej na wędrówkę krzewił wiarę Zbawiciela nad brzegami morza Czarnego i Kaspijskiego i dotarł podobno aż do granic dzisiejszej Polski. Wielki ten apostoł ludów słowiańskich zmarł śmiercią męczeńską na krzyżu.

Tradycja kościelna zrobiła św. Andrzeja patronem dziewic, zaś tradycja ludowa dzień jego święta 29 listopada, wzgl. wigilję tego dnia przeznaczyła na wróżby martymonjalne. Wigilja św. Andrzeja przeznaczona jest na wróżby dla dziewcząt wyłączni,e podczas gdy wigilja św. Katarzyny dla chłopców.

Znaczenie św. Andrzeja, jako patrona dziewic, zdawna jest podkreślone przysłowiami:

„Na św. Andrzeja, dziewkom z wróżby nadzieja" albo: „Noc Andrzeja świętego, przyniesie nam narzeczonego".

Zabiegi wróżebne, wykonywane w wieczór wigilijny św. Andrzeja, zwane najczęściej: jędrzejkami, lub andrzejkami, są nader różnorodne i obfite. Do bardzo rozpowszechnionych wróżb należy lanie wosku. Odbywa się to w ten sposób, że roztopiony wosk (niekiedy cynę lub ołów)leją na wodę, a po zastygnięciu trzymają do światła i z kształtu cienia wysnuwają różne wróżby, wzywając przytem niekiedy pomocy św. Andrzeja .

W noc św. Andrzeja szczególnie wielką przywiązują wagę do snów. Aby sny tej nocy zwłaszcza co do zamążpójścia się spełniły, wykonywane są różne praktyki, jak naprzykład post przez cały dzień lub wkładanie kartek z imionami męskiemi pod poduszkę. O znaczeniu znów w noc św. Andrzeja mówią liczne wiersze 18 wieku.

Tych praktyk, aby dowiedzieć się o przyszłym mężu, mają dziewczęta wiejskie różnych okolic Polski wielki zapas tak, że trudno w krótkim artykule wspomnieć o wszystkich zwyczajach ludowych, praktykowanych w wigilję św. Andrzeja. Dodać jeszcze trzeba, że lud wypełnia je z całą wiarą w ich prawdziwość .

Czy Grajcar podpalił swój wielki magazyn manufaktury w Sosnowcu?

Sędzia śledczy nie zgodził się na zwolnienie Grajcarów za kaucją z więzienia

Sprawa pożaru w sklepie z manufakturą i okryciami damskiemi Wolfa Grajcara w Sosnowcu wywołała w sferach kupieckich Zagłębia niezwykłe poruszenie.

Wolf Grajcar wraz z synem Szmulem, jak już wczoraj donosiliśmy, zostali aresztowani i na polecenie sędziego śledczego

osadzeni w więzieniu w Będzinie.

Jak się dowiadujemy — rodzina Grajcarów czyni starania u władz sądowych, aby aresztowanych zwolniono z więzienia za kaucją. Sędzia śledczy miał podobno tej prośbie kategorycznie odmówić, tak, że o zwolnieniu Grajcarów z więzienia narazie mowy być nie może.

Wczoraj w godzinach rannych przeprowadzono poraz drugi wizję lokalu sklepowego, w którym był pożar. Komisja szczegółowo badała przyczynę wybuchu pożaru, względnie podpalenia i jakich w tym celu użyto środków,

celem wzniecienia ognia.

W skład komisji wchodzili przedstawiciele władz sądowych, policyjnych oraz przedstawiciele tow. asekuracyjnego „Piast".

Wyniki badania komisji są narazie, ze względu na dobro śledztwa, trzymane w tajemnicy.

W toku śledztwa ustalono, że Grajcar nie cieszy się w sferach kupieckich zbyt dobrą opinją. Pomimo, że jest on kupcem bardzo zamożnym uchylał się jednak zawsze od składania jakichkolwiek ofiar na żydowskie cele humanitarne.

Należał on do ludzi skąpych,

do ludzi tych, którzy poza pieniądzem nic więcej nie widzą.

W swej karjerze kupieckiej Grajcar miał już kilka „plajt", które mu się znakomicie „powiodły". Zachęcony tem, począł szukać innych dróg dla zdobycia nowych tysięcy. Tu jednak potknął się i to poważnie. Są bowiem poważne poszlaki, że Grajcar wraz z synem sklep podpalili, celem uzyskania wysokiej sumy asekuracyjnej.

Czy to jest prawda — ustali wkrótce śledztwo.

* * *

Jak się dowiadujemy, krytycznej nocy Grajcar opuścił sklep po godzinie 12 w nocy.

Zazwyczaj kupcy ubezpieczani w towarzystwie ochrony mienia, zamykając sklepy — wołają strażnika, aby przed zamknięciem sprawdził, czy wszystko jest w porządku.

Grajcar zamknął sklep w obecności strażnika — do środka jednak strażnik nie wchodził wobec oświadczenia Grajcara, iż wszystko jest w porządku.

W 20 minut później w sklepie wybuchł pożar...

Do społeczeństwa Zagłębia Dąbr.

ODEZWA

Rok temu w łonie rady powiatowej BBWR. powstała inicjatywa wzniesienia w Sosnowcu Domu Społecznego.

W dniu 11 listopada tegoż roku podpisano protokuł, łącząc projekt budowy z rocznicą niepodległości, w tem przeświadczeniu, że przez pracę i ofiarność, podjętą dla wzniesienia Domu - Pomnika, społeczeństwo Zagłębia najpiękniej i najwymowniej uczci Dzień Wyzwolenia Narodu.

W dniu tegorocznego święta niepodległości mogli mieszkańcy Zagłębia oglądać wzniesione już prawie pod dach i imponujące rozmiarami mury Domu Społecznego przy ul. Żytniej w Sosnowcu, a w „Expresie Zagłębia" znaleźć dane o przebiegu robót. Dziś budynek stoi pod dachem.

Kubatura jego wynosi 20148 m. sześc. i obejmuje: wielką salę reprezentacyjną, kompleks sal wychowania fizycznego, salę wykładową, czytelnię i świetlicę, 2 sypialnie, 20 pokoi dla organizacyj, warsztaty, schron i pomieszczenia pomocnicze.

Komitet budowy pragnie w dniu 11 listopada przyszłego roku oddać Dom Społeczny do użytku, aby w myśl zamierzeń inicjatorów mógł rozpocząć służbę dla dobra i honoru Polski, stając się kuźnicą charakterów, warsztatem rzetelnej pracy społecznej, szkołą wychowania obywatelskiego i tężyzny fizycznej.

Dla wykończenia Domu Społecznego niezbędne jest zgromadzenie większych funduszów, o które komitet zwraca się do społeczeństwa Zagłębia z gorącym apelem.

Niech każdy złoży swój grosz, aby w powszechnej ofiarności dokonała się manifestacja naszego udziału w budowie Pomnika, jakim uczcimy Wielką Rocznicę.

Ofiary można deklarować i składać w administracji i filjach „Expresu Zagłębia" oraz na konto w PKO. Nr. 307.295 Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie z adnotacją na odwrotnej stronie przekazu „Dom Społeczny w Sosnowcu".

Model Domu Społecznego będzie wystawiony w Ratuszu miasta Sosnowca na wystawie legjonowej.

Za Komitet Budowy Domu Społecznego

J. BOXA, R. CHOLEWICKI
J. KACZKOWSKI.

Przed otwarciem wielkiej wystawy Legjonów Polskich w Sosnowcu

Wystawa zapowiada się imponująco

W dniu 2 grudnia w południe, w salach nowego ratusza w Sosnowcu, otwarta zostanie Wielka Histyroyczna Wystawa Legjonów Polskich.— Wystawa ta cieszyła się znacznem powodzeniem w Krakowie i zwiedziło ją w niespełna dwa miesiące przeszło 120 tys. osób.

Wystawa w Sosnowcu połączona będzie z regjonalną wystawą pamiątek i dokumentów z okresu walk o Niepodległość w Zagłębiu od 1904 do 1918 roku.

Dział ten obficie został obesłany przez prywatnych posiadaczy dokumentów i zbiorów, dotyczących walk wyzwoleńczych w Zagłębiu. Nierzadko wśród eksponatów znaleść będzie można rzeczy niezmiernie ważne i cenne, będące swego rodzaju unikatami.

Z wystawą historyczną połączona jest wystawa plastyków - legjonistów, która grupuje około dwieście prac, związanych z historją Legjonów lub Legjonami.

Oddzielne sale zajmie wystawa współczesnej plastyki malarzy i rzeźbiarzy legjonistów, na której zgromadzono dwieście pięćdziesiąt prac.

Wśród plastyków - legjonistów, wystawiających swe prace znajdują się takie nazwiska, jak: Wincenty Wodzinowski, Kazimierz Cichulski, Jan Rembowski, Jan Raszka, Zygmunt Rozwadowski, Józef Swirysz Ryszkiewicz, Tadeusz Seweryn, Juljan Fałat, Wojciech Kossak, Leon Gotlieb, Bolesław Kuźmiński, Stanisław Kamocki, Stefan Filipkiewicz, Kajetan Stefanowicz, Tadeusz Korpal, Kazimierz Dzieliński, Józef Piotrowski i inni.

Specjalną salę zajmie wystawa zbiorów Belwederskich, użyczonych łaskawie przez Marszałkową Piłsudską. Sala ta zgromadzi eksponaty wyłącznie dotyczące Wodza Narodu. Znajdą się tam więc odręczne notatki Marszałka Piłsudskiego, Jego notesy polowe, szkice, świadectwo maturalne, niedawno zwrócone przez Sowiety, oraz cały szereg zbiorów, pieczołowicie przechowywanych w Belwederze.

Na wystawie znajdą się także zbiory z Wawelu, uzyskane za zezwoleniem kancelarji Prezydenta Rzplitej.

Jak widzimy wystawa zapowiada się imponująco i ciekawie.

DWA NAPADY BANDYCKIE W KIELCACH.

Do mieszkania Mazurkiewicza Piotra zam. w Kielcach, przy ul. Sienkiewicza 64, weszło 2 osobników, z których jeden zabrał ze ściany parę butów z cholewami, wart. 25 zł. i włożył na nogi, drugi zaś domagał się od będącej w domu Mazurkiewiczowej klucza od kuferka ,a gdy ta żądaniu temu sprzeciwiła się ,osobnik począł poszukiwać ubrania.

Mazurkiewiczowa wszczęła krzyk, wobec czego bandyci ze skradzionemi butami zbiegli.

Wczoraj Rydzyk Stefan, zam. w Kielcach przy ul. Granicznej 15, zameldował, że gdy szedł do wiatraku na Herbach w drodze został zaczepiony przez Wróblewskiego Kazimierza z Niewachlowa ,który uderzył go jakimś twardym przedmiotem tak, że upadł na ziemię i stracił przytomność.

Następnie Wróblewski zabrał mu z kieszeni portmonetkę z zawartością 10 zł. i zbiegł.

Skradzione pieniądze Rydzykowi oddał później Kowalski Jan, zam. w barakach fabryki „Ludwików". Wróblewskiego zatrzymano.

KRONIKA

Czwartek 29 Listopad	Dziś Saturnina Jutro: Andrzeja ap. Wschód słońca: 6.58 Zachód słońca: 15.27

WARSZAWA.

Czwartek 29 listopada.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dz. poranny. 7.25. Muzyka poranna (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Audycja dla dzieci. 12.30. 7 Poranek szkolny. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Z rynku pracy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 16.45. Francuski. 17.00. Teatr Wyobraźni. 18.05. Skrzynka pocztowa. 18.15. 3 koncert z cyklu Sonaty L. v. Beethovena. 18.45. Co czytać. 19.00. Audycja żołnierska. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka polska. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Muzyka polska. 21.45. Poznanie siebie samego. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Lekcja tańca. 22.35. Odczyt w języku esperanckim. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Czwartek, 29 listopada.

6.45. Transmisja z Warszawy. 7.40. Program na dzień bieżący. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Transmisja z Warszawy. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 18.05. Feljeton sportowy. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy. 22.45. Karlikowa poczta. 23.00. Transmisja z Warszawy.

—ooo—

Z Kielc

(k) **W 30-tą rocznicę wybuchu rewolucji.** W rocznicę walk o niepodległość Polski, stowarzyszenie b. więźniów politycznych (daw. frakcji rewolucyjnej) urządza uroczystą akademję, która odbędzie się dnia 2 grudnia br. o goz. 4 popoł. w sali teatru Polskiego.

Podczas akademji przemówi Wojtek Ulanowski.

(k) **Porzucony przez kochankę — powiesił się.** Wczoraj w nocy mieszkaniec wsi Wełnin, pow. stopnickiego, Paweł Grudziński, lat 58 popełnił samobójstwo przez powieszenie się u sufitu swego mieszkania.

Śledztwo ustaliło, że Grudziński popełnił samobójstwo wskutek porzucenia go przez kochankę z którą żył przez kilkanaście lat, a po której odejściu został bez środków do życia.

(k) **Zamach samobójczy w gmachu hipoteki.** W gmachu hipoteki przy ul. Sienkiewicza w Kielcach ,usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości jodyny Bolesław Wołczyk, lat 25, zam. w Samsonowie.

Desperata w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Tragiczna śmierć 14-letniego chłopca pod kołami pędzącego pociągu.** Na st. kol. w Ostrowcu, pow. opatowskiego Mazur Jerzy, lat 14, zam. w Kunowie usiłując wskoczyć do wagonu będącego w biegu pociągu osobowego, dostał się pod koła wagonu, które ucięły mu obie nogi powyżej kolan.

Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do ubezpieczalni społecznej w Ostrowcu gdzie w 2 gdoziny po wypadku zmarł.

(k) **Okradli dom.** Stracz Jan zam. w Kielcach przy ul. Słowackiego 7, zameldował, że nieznani sprawcy zapomocą dobranego klucza lub wytrycha dostali się do jego mieszkania w domu położonym obok stadjonu, (dom ten jest niezamieszkały) skąd skradli 2 łóżka żelazne z siatką, 2 leżaki 2 stoliki, 2 krzesła, 2 lampy naftowe, szpulę drutu kolczastego, narzędzia ogrodnicze i inne przedmioty ogólnej wart. 120 zł.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, o godz. 20.15 teatr miejski w Sosnowcu daje piękną sztukę D. Niccodemiego w 3 aktach pt. „CIEŃ" Ceny miejsc zniżone.

Piątek, 30 bm. o godz. 20.15 impreza żydowskiego teatru marjonetek p. t. „CHAD GADJA". Przedsprzedaż biletów w firmie p. Piekarskiego.

Sobota, dnia 1 grudnia o godz. 20.15 — premjera — „SEN NOCY LETNIEJ"

—o()o—

Z ŻYCIA BBWR. W SOSNOWCU.

Z okazji św. Cecylji, patronki muzyki, sekcja muzyczna koła grodzkiego BBWR. w Sosnowcu, urządziła w ub. niedzielę herbatkę towarzyską, którą zaszczycili swoją obecnością pp. starosta J. Boxa, wicestarosta H. Heynar, prezes rady pow. BBWR. J. Kaczkowski, dyr. R. Cholewiccy, prezes. H. Almstaedtowie, kom. Cz. Ciesielscy i wiele innych. W imieniu koła grodzkiego BBWR. powitał zaproszonych gości prez. Almstaedt. W krótkiem przemówieniu prezydent podkreślił iż koło grodzkie rozumiejąc swoje zadanie, postanowiło pracą swą objąć wszystkie możliwe dziedziny życia społecznego. W myśl tych założeń życie kulturalne Zagłębia wzbogacone zostało nowozorganizowaną orkiestrą, która dała się już poznać społeczeństwu, ze swych artystycznie wykonanych koncertów.

Następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił prez. Kaczkowski, w którem w pięknych słowach podniósł znaczenie muzyki, tej nierozłącznej towarzyszki czynów ludzkich.

Po popisach kwartetu i orkiestry symfonicznej, starosta J. Boxa, złożył orkiestrze życzenia pomyślnego rozwoju.

W miłym i serdecznym nastroju zakończono wieczór patronki muzyki i śpiewu.

—o()o—

— Referat w tow. lekarskiem w Sosnowcu. Dziś o godz. 7.30 wiecz. w lokalu tow. lekarskiego w Sosnowcu (ul. 3-go Maja 15) dr. A. Likiernik wygłosi referat na temat: „O katalizie".

— Robotnicy prostują. Jedno z warszawskich pism brukowych podało niezgodne ze ścisłe wiadomości, dotyczące osoby majstra huty Milowice p. Wojciechowskiego. Wczoraj do Redakcji naszej zgłosiła się delegacja robotników tej huty i złożyła nam list, opatrzony wieloma podpisami, piętnujący napaść na p. Wojciechowskiego i stwierdzający, że fakty podane przez pisemko warszawskie nie odpowiadają prawdzie.

— Biuro będzińskiego obwodu powiatowego LOPP. zostało przeniesione z gmachu starostwa i mieści się obecnie w Będzinie przy ul. Sączewskiej 13, tel. nr. 5. Biuro jest czynne codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 do 14 i od godz. 17 do 20-j. Instruktor obwodowy LOPP. p. Spiess przyjmuje w biurze obwodu w środy od godz. 9 do 12 i od godz. 19 do 20-ej.

— Wyjaśnienie. W związku z notatką naszą pt. „Tajemnica budki przy ul. Nowej w Sosnowcu", należy wyjaśnić że opisany przez nas wypadek miał miejsce za czasów, gdy budka należała do Biczyski, obecna zaś właścicielka budki p. Dłubakowa z zajściem owem niema nic wspólnego.

— W najruchliwszym punkcie Sosnowca, na rogu ulic Modrzejowskiej i Warszawskiej, ujęty został jakiś młody osobnik, który wykrzykując komunistyczne hasła, rozrzucał antypaństwowe ulotki. Śmiałkiem okazał się 20-letni mieszkaniec Sosnowca (Dekerta 14) Moszek Josek Szprync, z zawodu malarz

Szprync odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył mu rok więzienia z zawieszeniem kary na lat 5.

Dni przeciwgruźlicze w Sosnowcu

Polski związek przeciwgruźliczy będący pod protektoratem prezydenta Rzplitej na terenie całej Rzplitej poczynając od r. 1927 organizuje „Dni przeciwgruźlicze" w okresie od 1.12 — 10.1.

Akcja ta organizowana na terenie Sosnowca systematycznie od 1929 r. dała w wyniku możność zbudowania i zaopatrzenia całkowitego pawilonu gruźliczego na Pekinie, którego uroczyste poświęcenie odbędzie się w dn. 16.12 br. Akcja ta na terenie Zagłębia ma szczególniej sze znaczenie, gdyż gruźlica w Sosnowcu zabiera przeciętnie około 250 ofiar rocznie. Obecny kryzys go spodarczy — stan ogólny pod tym względem pogarsza. Powoduje to, że każdy człowiek narażony jest na niebezpieczeństwo zakażenia—szczególnej jednak na niebezpieczeństwo zakażenia narażone są dzieci.

Ale gruźlica jest chorobą uleczalną. Narody zachodu Europy przez systematycznie prowadzoną akcję osiągnęły ogromną poprawę — spadek śmiertelności spowodu gruźlicy z 400 zgonów do 70 zgonów na 100 tys. ludności. Stopień natężenia walki z gruźlicą jest wykładnikiem troski o zdrowie i siłę przyszłych pokoleń. Dlatego też walka z gruźlicą tą wielką plagą, która w sposób zastraszający niszczy siły dużej części ludności, powinna leżeć na sercu każdemu obywatelowi.

Celem zorganizowania odpowiedniej akcji w okresie kampanji „Dni przeciwgruźliczych" za przykładem lat ubiegłych rada towarzystwa przeciwgruźliczego w Sosnowcu zwraca się z prośbą do społeczeństwa o współpracę w akcji „Dni przeciwgruźliczych" i w tym celu zwołuje zebranie organizacyjne, któ re odbędzie się w piątek dn. 30 bm. o godz. 19 w gmachu ratusza z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Wybór przewodniczącego zebrania, 3. Sprawozdanie komitetu z akcji „Dni przeciwgruźliczych" 1933-34, 4. Doniesienie o poświęceniu pawilonu, 5. Wybór komitetu „Dni przeciwgruźliczych" na okres 1934-35, 6. Wolne wnioski.

Krwawe zajście
pod Wojkowicami Komornemi

Niesłychane zajście wydarzyło się podczas robót, prowadzonych przy naprawie szosy pod Wojkowicami Komornemi w powiecie będzińskim. Spowodu naprawy szosy, przejazd furmanek był bardzo utrudniony i przeszkadzał w pracy robotnikom. Ruch regulował dozorca drogowy Antoni Derda.

Zarządzeniom jego sprzeciwił się przejeżdżający wozem Jan Żyłka z Zagórza, który wszczął z drogowym awanturę. Derda usiłował usunąć opornego Żyłkę siłą, co było powodem bójki, która zakończyła się tragicznie. Pchnięty przez Derdę, Żyłka przewrócił się tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Wówczas nie podnosząc się z ziemi wyjął rewolwer i strzelił do Derdy z odległości dwuch kroków. Kula ugodziła Derdę w nogę.

Obydwuch przewieziono do szpitala.

Epilog tego krwawo zakończonego zajścia rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd, po wzięciu pod uwagę okoliczności, w jakich Żyłka dopuścił się użycia broni, skazał go na rok więzienia i karę zawiesił na lat pięć

Wciąż nowe skandale i nadużycia
biur porad prawnych

Właściciele biur porad prawnych w Zagłębiu mają ustaloną markę, to też nie będziemy się rozwodzić nad sylwetką właściciela „biura prawnego" pod nazwą „Porada" w Wolbromiu, Franciszka Nowaka.

Nowak, jak zresztą wszyscy niemal tego rodzaju doradcy, dobrze obeznani z ławą oskarżonych, stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu za przywłaszczenie kilkuset złotych, powierzonych mu przez Jakóba i Józefa Noconiów z Zarzecza.

Sąd skazał go na rok więzienia.

Dodać trzeba, że Nowak, po dokonaniu całego szeregu oszustw i malwersacyj, zbiegł z Zagłębia i przebywa obecnie w Gdyni.

Krwawy pościg za bandytami
w kieleckiem

Wczoraj około godz. 1 w nocy, we wsi Kosów ,pow. włoszczowskiego, bandyci po wyrwaniu strzechy dostali się na górę do domu Michała Urysa, skąd skradli pierzynę i poduszki, przyczem zeszli po drabinie do sieni domu.

W tym czasie przebudził się śpiący w komorze Urys i począł ścigać bandytów, którzy ukryli się za stodołą. Gdy Urys zbliżył się do bandytów, wówczas jeden z nich dobył rewolweru i strzelił trafiając Urysa w klatkę piersiową.

Ciężko rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Kielcach. Bandyci zbiegli wraz ze zrabowaną pościelą.

Aresztowanie bombiarzy w Kielcach
Bomby do sklepów żydowskich rzucali młodzi endecy

Od kilku tygodni grasowała w Kielcach szajka terorystów, która przy pomocy bomb żrąco-gazowych niszczyła sklepy i przedsiębiorstwa żydowskie śródmieścia Kielc.

Policja ostatnio wpadła na trop szajki i po dłuższych obserwacjach schwytała dwuch członków bandy w chwili kiedy rzucili oni bombę do sklepu Szai Bessera, pdzy ul. Sienkiewicza w Kielcach.

Aresztowanymi są: Mierzejewski i Nowakowski, członkowie młodych stronnictwa narodowego w Kielcach. Wkrótce mają nastąpić dalsze aresztowania

RYGAWAR GUM..?

STAŃMY DO WALKI Z ANALFABETYZMEM.

Wobec istnienia na terenie Rzeczypospolitej sześć i pół miljona dorosłych analfabetów, zarząd głównym polskiej macierzy szkolnej w Warszawie przystępuje do energicznej walki z analfabetyzmem na terenie całego państwa.

Koło polskiej macierzy szkolnej w Będzinie nie pozostaje głuche na powyższy apel i wzorem innych kół prowincjonalnych zamierza ze swej strony rozpocząć podobną akcję —

Pragnąc wciągnąć do tej akcji jaknajszersze rzesze miejscowego społeczeństwa, zarząd koła P. M. S. w Będzinie zwołuje na dzień 30 listopada 1934 r. o godz. 18-ej do lokalu „Piasta" przy ul. Małachowskiego, wielkie zebranie członków macierzy, oraz przedstawicieli władz, wojskowości, stowarzyszeń i organizacyj, na którem zostaną omówione szczegóły walki z analfabetyzmem, w myśl hasła „Każdy umiejący czytać uczy nieumiejącego".

POD KOŁAMI POCIĄGU.

Onegdaj późnym wieczorem w pobliżu kolonji „Dziewiąty" w Gołonogu, wskutek własnej nieostrożności w chwili mijania toru kolejowego dostał się pod koła przejeżdżającego pociągu osobowego, Józef Muc, lat 20, zam. przy ul. Kopernika 8 w Dąbrowie.

Śmierć nastąpiła na miejscu.

Muc pracował ostatnio na kopalni „Flora" w Dąbrowie, ciesząc się ogólną sympatją wśród przełożonych i kolegów - robotników.

POŻAR W SKŁADZIE MĄKI ROTNERA.

W składzie mąki Abrama Rotnera przy ul. Targowej 20 w Sosnowcu, od zapalonej świecy, wybuchł pożar, przyczem spłonęło pięć worków mąki.

Wartość mąki poszkodowany oblicza na 300 zł.

—o()o—

— Bezpłatne lekcje języków. W czwartek dnia 29 bm. w świetlicy im. Stefana Żeromskiego w Sosnowcu przy ul. Rybnej 9, o gdoz. 19.30 odbędzie się pierwsza bezpłatna lekcja języka niemieckiego.

— Konferencja kupiecka w Będzinie Dnia 2 grudnia, w lokalu towarzystwa dobroczynności, o godzinie 11 rano odbędzie się konferencja kupiecka o aktualnych sprawach zawodowych stowarzyszenia kupców polskich w Będzinie.

— Świetlica przy szkole w Żelisławicach. Od dwóch lat przy szkole w Żelisławicach była prowadzona w miesiącach zimowych świetlica dla młodzieży w wieku pozaszkolnym. W bieżącym roku szkolnym kierownictwo szkoły otwiera również świetlicę dla młodzieży. Oceniając dodatni wpływ świetlicy miejscowe organizacje postanowiły przyłączyć się i brać udział w zebraniach świetliczan. Sprawę współpracy organizacyj w świetlicy omówiono na ostatniem zebraniu kółka rolniczego w Żelisławicach. Świetlica mieści się w budynku szkolnym w specjalnie na ten cel oddanej sali. Oficjalne otwarcie świetlicy nastąpi w dniu 2 grudnia.

Z Zawiercia

ZMIANY W ZARZĄDZIE FABRYKI SZKŁA.

W zarządzie fabryki szkła w Zawierciu nastąpiła zmiana. Po ustąpieniu całego, starego zarządu dokonano wyboru nowych władz spółki akcyjnej fabryki szkła w Zawierciu. Prezesem zarządu został wybrany p. Aleksander Erbe, wiceprezesem dr. Günther Martini i poseł Z. Sowiński, który pełnić będzie równocześnie funkcje dyrektora fabryki.

Fabryka prosperuje b. dobrze i jest w pełnym ruchu, zatrudniając około 800 robotników.

—o()o—

(z) **Otwarcie mostu przy ul. Kasprowicza.** W sobotę o godz. 11 rano odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowybudowanego mostu żelbetonowego na Warcie przy ul. Kasprowicza, łączącej ulice Paderewskiego z ul. Sienkiewicza. Most ten nazwany zostanie imieniem posła Zygmunta Sowińskiego. Bezpośrednio po uroczystem otwarciu i poświęceniu, most ten zostanie oddany do użytku publicznego.

(z) **Harakiri.** Onegdaj usiłowała popełnić samobójstwo przez harakiri Marjanna Oruba, zamieszkała w Zawierciu przy ul. Blanowskiej 19. która w tym celu przerżnęła sobie brzuch brzytwą. Nieszczęśliwą w stanie groźnym przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej.

Przyczyną tego strasznego harakiri były ciągłe boleści brzucha.

(z) **Zgon wskutek niedozwolonego zabiegu.** W dniu onegdajszym, w szpitalu ubezpieczalni społecznej zmarła Genowefa Grzegorczyk, na której jedna z akuszerek p. H. dokonała niedozwolonego zabiegu. Sprawą zajęła się policja.

—o()o—

Legalizacja domów publicznych w Niemczech

Duńska gazeta „Polityken" komunikuje ostatnio o wprowadzeniu reglamentacji prostytucji w Niemczech drogą ustanowienia kontrolowanych przez państwo domów publicznych. Domy te będą mogły być otwierane legalnie w pewnych specjalnie wyznaczonych dzielnicach miasta.

SZTURM CZECHÓW NA GMACH UNIWERSYTETU NIEMIECKIEGO W PRADZE.



Podczas zamieszek studenckich w Pradze, studenci czescy zaatakowali gmach uniwersytetu niemieckiego.

Dzień oświaty pozaszkolnej w Zawierciu

Z inicjatywy głównego zarządu PMS., na całym obszarze państwa przeprowadzona została w bieżącym miesiącu propaganda walki z analfabetyzmem przez zorganizowanie w poszczególnych ośrodkach kraju, dnia oświaty pozaszkolnej. Zawiercki oddział P. M. S. „dzień oświaty pozaszkolnej urządził w dniu 25 bm.

Program dnia — o czem już pisaliśmy — przewidywał: zbiórkę uliczną, zbiórkę książek i odczyt propagandowy w sali Domu Ludowego, przeznaczony dla szerszych warstw społeczeństwa.

Odczyt wygłosił specjalnie przybyły do Zawiercia instruktor oświaty pozaszkolnej, prof. Lassota z Sosnowca. Wielkie zdumienie musiało ogarnąć prelegenta, gdy w sali odczytowej zastał dosłownie 39 osób! Niezrażony jednak tem, wygłosił jednogodzinny, b. rzeczowo opracowany referat, który istotnie przeznaczony był dla szerszych warstw społeczeństwa, które powinny korzystać z oświaty pozaszkolnej. Gdyby na odczycie tym był ktoś nieznający Zawiercia, to pomyślałby, że Zawiercie posiada tylko 39 osób, potrzebujących oświaty pozaszkolnej, gdy tymczasem jest zupełnie inaczej.

Spośród 39 obecnych na odczycie połowę stanowili nauczyciele i nauczycielki, resztę również stanowili ludzie z dostatecznem wykształceniem. Nie było tam ani jednego analfabety i półanalfabety. Czyżby Zawiercie było tak szczęśliwe, że nie posiada wcale analfabetów? Owszem ma ich nawet dość sporo, lecz wszyscy ci analfabeci i półanalfabeci, dla których przeznaczony był odczyt, kierowani fałszywym wstydem, czy też niewytłomaczoną bojaźnią na odczyt nie przybyli. Być może, że zawierccy analfabeci i półanalfabeci przypuszczają, że na walkę z nimi nietwem jest już zapóźno, choć przysłowie powiada, że lepiej zapóźno, niż wcale.

Wstydzić się powinni ci, dla których przeznaczony był „dzień oświaty pozaszkolnej" tak przez nich zbojkotowany. Przypuszczać jednak należy, że niezrażona tem PMS. nieprzestanie nieść przed narodem oświaty kagańca, a nawet ze zdwojoną siłą zabierze się do walki z analfabetymem. A może i zawiercey analfabeci zrozumieją, że analfabetyzm jest nieytko klęską społeczną, ale i złem osobistem człowieka.

Z Olkusza

CAŁA RODZINA ZAATAKOWAŁA EGZEKUTORA.

Kij, bat i widły przeciw egzekutorowi.

Przed kilku dniami kierownik oddziału egzekucyjnego urzędu skarbowego w Olkuszu, p. Łysik udał się w towarzystwie policjanta i stróży do wsi Koryczany (pow. olkuskiego), celem dokonania czynności egzekucyjnych u Franciszka Kucharczyka.

Kucharczyk uzbrojony w kij, żona jego w widły, syn w siekierę, a córka... w bat, usiłowali niedopuścić do zabrania im konia za podatki skarbowe i rzucili się na przybyłych, nie żałując soczystych wyrazów pod adresem sekwestratora.

W pewnej chwili żona Kucharczyka chciała przebić p. Łysika, lecz ten zagroził jej rewolwerem. Ten niespodziewany manewr zmitygował wojowniczą niewiastę.

W rezultacie, mimo ataków całej rodziny egzekucji dokonano.

—o()o—

(ol) **Urlop.** Dr. Gorczyca, obwodowy lekarz ubezpieczalni społecznej olkuskiej i miechowskiej, z dn. 27 bm. rozpoczął 5-tyg. urlop wypoczynkowy.

(ol) **W 103 rocznicę powstania listopadowego.** Dla uczczenia rocznicy powstania listopadowego, zw. rezerwistów w Olkuszu przy współudziale legjonu młodych, urządza w dn. 29 bm. w sali kina „Orzeł" uroczystą akademję z następującym programem: zagajenie — prezes zw. rezerw. p. Zbieg, deklamacja — p. Maron, koncert orkiestry straży fabryki „Olkusz", apel ku czci poległych — prezes federacji, starosta Gliszczyński.

. . **Kursy ogrodnicze.** Komitet miejski BBWR. w Olkuszu urządza w szkole przy ul. Górniczej w Olkuszu od dn. 30 bm. bezpłatne kursy ogrodnicze dla wszystkich właścicieli ogródków i balkonów z dziedziny: warzywnictwa — prelegentami będą: pp. ogrodniczka miejska Walotkówna, agronom powiatowy Patorski; kwiaciarstwa — Walotkówna; sadownictwa — p. Walotkówna; pszczelarstwa i królikarstwa — inż. Małek (nadleśniczy lasów olkuskich). Kursy zakończone zostaną 12 lutego 1935 r.

JACEK ZŁĘCZ

50.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

— Węch jak Węch — myślał — może jeszcze siedzi zamknięty przez Wacka, ale ten... ten napewno mnie wsadził!.. Nie inaczej tylko on naprowadził policję do Czarnej Felki.. Cholera!.. Dlaczego nie ukręciłem mu łba odrazu? Eh! — bokiem mi to teraz wylazi! — Wyżałować nie mogę! — rozmyślał Komar, podsycając swą nienawiść do Bogu ducha winnego człowieka.

Koło wieczora Komar wbrew swoim obawom szczęśliwie przybył do Poznania. Tu o tyle czuł się bezpieczniejszym niż w Warszawie, że nie spodziewał się napotkać Węcha ani jego pomocnika i miejscowej policji nie był tak dobrze znany jak warszawskiej.

Późnym wieczorem postanowił złożyć wizytę Nejmanowi. Zgóry układał sobie treść rozmowy jaką zamierzał z Nejmanem przeprowadzić. Oczywiście chodziło o pryszko wi o wydobycie od Nejmana jaknaj większej ilości gotówki, gdyż o obrabowaniu go teraz jeszcze nie mogło być mowy.

— Psiakrew! — Sam jestem jak ten palec!.. A myślałem, że my z Wackiem założymy pierwszoklaśną bandę!.. — Cholera! — Wszystko djabli wzięli — Nawet te cacuśka com je przez tyle lat zbierał i w kuferezku chował. A wszystkiego narobił ten... ten zapowietrzony Ocko!.. Wytrychy mi tylko zostały — jęczał w głębi zrozpaczonej, spodlonej zbrodnią duszy opryszek, ręką macając się po kieszeni, gdzie właśnie miał ukryte wytrychy i różne inne złodziejskie akcesorja.

Było już koło godziny jedenastej, kiedy Komar wyszedł z knajpy. Udał się prosto do mieszkania Nejmana. Oczywiście o tej porze brama była zamknięta, ale z tego Komar nigdy, sobie nic nie robił. Znał pewne tajemne przejście od podwórza, więc i tym razem z niego skorzystał. W mieszkaniu Nejmana światło było albo zgaszone, albo okna były zasłonięte bardzo szczelnemi storami, gdyż żaden promyk światła nie przedostawał się nazewnątrz.

— No, wygodnie se taki żyje!.. He he!... Jeżeli już śpi to jeszcze lepiej — obejdzie się wpierw całe mieszkanko... Później dopiero z nim pogada — szeptał do siebie Komar, leciutko obracając wytrychem w zamku drzwi od sieni.

Za chwilę był już w korytarzu, skąd bez trudu przedostał się do przedpokoju. Nasłuchiwał przez chwilę i dziwił się: — nie dosłyszał dotąd żadnego szmeru z wnętrza kilku pokoi, które zajmował Nejman.

— Hm... może go niema?.. To w takim razie jeszcze lepiej... Poczekam jak przyjdzie, a tymczasem poporządku wszystko jak należy wypatrzę — myślał Komar, poszukując klamki drzwi.. Ustąpiły. Komar znalazł się wewnątrz mieszkania. Jak kot, stąpając bezszelestnie po miękkich chodnikach (rozkład mieszkania znał na pamięć) kierował się w stronę gabinetu Nejmana. Już tylko dzielił go jeden pokój — sypialnia. Nagle... Komar wstrzymał oddech i z naprężoną uwagą zaczął nasłuchiwać... Do jego uszu dobiegł szmer półgłosem prowadzonej rozmowy.

— Jest Nejman... i jeszcze ktoś inny... Psiakrew! O czem oni tam rozmawiają?..

Komar podwoił ostrożność. Jak duch przesunął się pod same drzwi gabinetu. Ujrzał wąską smugę światła, która wydobywała się przez dziurkę od klucza. Przyłożył ucho do drzwi i nasłuchiwał. Odrazu poznał głos Nejmana...

Nejman mówił:

...obawiałem się, że to ich naprowadzi na ślad... No, na szczęście znalazł się złotnik, który wykonał mi zupełnie podobną papierośnicę... Oglądałeś ją — sam nie mógłbyś poznać... Nawet gdyby Węch miał ją w swoich rękach, to niczego mi nie dowiedzie... He he! — zrobi stary szpicel wielkie oczy!.. Ale mówisz, że z tej strony niema już obawy?.. No, jeżeli się stary detektyw dostał w ręce Komara... Ten mu nie daruje!.. To śmiertelni wrogowie.. Nasze interesy idą mimo wszystko świetnie i miejmy nadzieję, że pójdą jeszcze lepiej!.. Węch prawdopodobnie już nie żyje, a ten... ten Oczko?.. Jemu trzeba również kark skręcić — obawiam się, że wie za wiele... Na transportach „koką" zarobiliśmy moc pieniędzy, ale... to wszystko jeszcze mało!.. Można zarobić miljony!.. Handel dziewczętami — to popłaca!.. A w dodatku sam sobie wybierasz dla siebie jakie zechcesz!.. Tylko djabelnie ryzykowna rzecz!.. Obawiam się... a właściwie to się obawiałem, że ta... ta Lanicka mogła mnie poznać... Bylem pewny, że mamy je już obie w rękach... Psiakrew! — Przeklęty Węch!.. Zdaje mi się jednak, że wyjdziemy i z tego bez kłopotu... Na przyszłość będzie człowiek ostrożniejszy!...

d. c. n.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

OŚRODKI WYPOCZYNKOWE W GÓRACH DLA CZŁONKÓW POCZTOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Zarząd główny pocztowego przysposobienia wojskowego uruchamia po raz pierwszy w bieżącym sezonie zimowym ośrodki wypoczynkowe w górach, dostępne dla wszystkich członków pocztowego przysposobienia wojskowego i ich rodzin. Ośrodki powyższe połączone będą z nieobowiązkową nauką jazdy na nartach. Zimowe ośrodki PPW. zostaną zorganizowane w 6 turnusach, czternaście dni każdy, w czasie od 15 grudnia br. do 15 marca 1935 r. w Zakopanem i Krynicy. Nauka jazdy na nartach odbywać się będzie w ośrodkach zimowych bezpłatnie.

Przewodnią myślą zorganizowania ośrodków zimowych jest danie możności pracownikom przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ członkom PPW. — taniego i pożytecznego dla zdrowia wypoczynku po pracy zawodowej, umożliwienia poznania piękna naszych gór i jaknajszersza propaganda sportu narciarskiego. Niezależnie od tego zarząd główny PPW. organizuje w tym samym czasie kursy męskie i żeńskie dla referentów i referentek wychowania fizycznego oddziałów P. P. W. z całej Rzeczypospolitej.

Kronika

× **Zawody ping - pongowe.** Onegdaj odbyły się zawody ping - pongowe pomiędzy drużyną szkolną U. K. I. a sekcją ping - pongową Domu ludowego.— Zawody zakończyły się wynikiem 6:1 na korzyść drużyny szkolnej. Punkty dla UKI. zdobyli: Ekstein. Wolgrin, Jabłko, Pukier, Lazyngier i Meryn, dla Domu ludowego — Karoń.

× **Odczyt o narciarstwie.** 30 listopada o godzinie 20.30 w lokalu szkoły powszechnej nr. 2 w Będzinie p. Mueller wygłosi odczyt pt. „Piękno sportu narciarskiego“. Wstęp bezpłatny.

× **Otwarcie sezonu ping - pongowego w Będzinie.** W piątek o godzinie 19 min. 45 odbędą się w lokalu „Hakoah“ w Będzinie pierwsze tegoroczne zawody ping - pongowe pomiędzy drużyną gospodarzy a ŻTGS. „Makabi“ z Sosnowca

—ooo—

Wiadomości radjowe

MIECZYSŁAW FOGG WRÓCIŁ Z Z. S. R. R.

Ogół radjosłuchaczy przyjmie wiadomość o występie Mieczysława Fogga przed mikrofonem z prawdziwą radością, po długiem niesłyszeniu tego ulubieńca publiczności radjowej. Mieczysław Fogg, który wrócił obecnie z Z. S. R. R., gdzie wyjechał z Chórem Dana, odśpiewa w studjo warszawskiem kilka nowych i dawnych piosenek ze swego bogatego programu.

LECZENIE PRZEZ RADJO.

Radjo zaczyna coraz częściej oddawać nieocenione usługi w nagłych wypadkach. Ostatnio notowano znowu dwa poważne wypadki chorób na pokładzie okrętów na pełnem morzu, w których jedynie dzięki podanym przez radjo wskazówkom lekarskim udało się uratować chorym życie.

MORD W MARSYLJI I RADJO W PRADZE.

Miniterjum spraw wewnętrznych w Pradze postanowiło, że w roku bieżącym zarząd policji otrzyma własną radjostację nadawczą. Zamach marsylski dowiódł konieczności takiego zarządzenia. Kosztorys budowy obliczony jest na 500.000 k. c. Wciągu lat następnych utworzona zostanie cała sieć takich radjostacyj policyjnych. Poza tem dyrekcja policji w Pradze otrzyma również samochód radjonadawczy.

Odpowiedzi redakcji

JWP. Z. J. Koralewski, Dąbrowa— Artykuł nieczytelny, prosimy o maszynowy rękopis.

JWP. J. Ligęza, Wojkowice Komorne — Powszechnie przyjęto datę 1 sierpnia 1914 r., 2 sierpnia 1914 r. wojska niemieckie zajęły Zagłębie Dąbr.

JWP. ST. Krawczyk, Strzemieszyce — Sprawę rozpatrzymy.

„Adept“, Sosnowiec — Słabe, nie do druku.

Do akt Nr. „Km“ 2826/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski mający swą kancelarję w Zawierciu ul. Sądowa Nr. 10 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1934 r. o godz. 10 w Zawierciu przy ul. Słowackiego Nr. 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Antoniego Blany składających się z pianina firmy „Fibiger“ oszacowanego na łączną sumę zł. 2.000, które można oglądać w dniu i miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
Aleksander Chrząstowski.

Nr. sprawy CO. 842/33 r.

OGŁOSZENIE

Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 8 Ustawy z dnia 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (Dzien. Ustaw Nr. 67 poz. 406 za 1919 r.) ogłasza, że na wniosek Maurycego Horca, przemysłowca zamieszkałego w Warszawie, ul. Nowogrodzka 40, na posiedzeniu publicznem w dniu 31 października 1933 r. postanowił: wzbronić wszelkich wypłat z 250 akcji na okaziciela Spółki Akcyjnej „Wiek“ w Ogrodzieńcu, pow. Olkusz, nominalnej wartości po 500 zł. każda, oznaczonych NN.: 2101 — 2120, 2411—2530, 3001—3010, 4941—4950, 5508—5515, 5618—5632, 5644—5678, 5680—5700, 6249—6250, 6281—6288 i 5100 tudzież wzbronić jakichkolwiek tranzakcyj z powyższych tytułów. Postanowienie ogłosić trzykrotnie w odstępach 2 miesięcznych w „Monitorze Polskim“ i „Expresie Zagłębia“ na koszt Maurycego Herca i jednocześnie wzywa wszystkich, roszczących prawo do wymienionych wyżej tytułów, aby w terminie dwuletnim, licząc od dnia ukazania się poraz pierwszy niniejszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ złożyli w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wymienione wyżej tytuły lub zgłosili w tym terminie sprzeciwy. gdyż po upływie tego terminu w razie nie złożenia tytułów ani nie zgłoszenia sprzeciwów będzie powzięte postanowienie co do unieważnienia tych tytułów.

Sosnowiec, dnia 5 czerwca 1934 roku.

Wiceprezes Sądu
(podpiss nieczytelny).

Do akt Km. 2307/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I rew. Stefan Morgiewicz, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Dęblińskiej Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza,

że w dniu 29 listopada 1934 r. o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 2 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości, składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 5.050 (pięć tysięcy pięćdziesiąt).

Powyższe ruchmoości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

w/z **Komornik FELICJAN MILLER.**
Sosnowiec, dn. 19 listopada 1934 r.

Km. 1426/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru II-go, urzędujący w Będzinie przy ul. Kołłątaja pod nr. 43 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 31 stycznia 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Czeladzi odbędzie się sprzedaż z publicznej licyacji nieruchomości składającej się z placu oraz zabudowań na tymże placu, a mianowicie: domu mieszkalnego, murowanego, parterowego z zabudowanem poddaszem o jednym pokoju i kuchni wykończonych i 4-ch ubikacjach niewykończonych, szopy drewnianej z desek i parkanu z desek długości 35 mtr. położonej w Czeladzi, przy ulicy Gawrońce powiecie Będzińskim województwie Kieleckiem oznacz polic. Nr. 72 obejmującej powierzchni 25.1 pr. kw. czyli 469 mtr. kw. która stanowi własność Ludwika i Marji małż. Czarneckich.

Nieruchomość ta niema urządzonej księgi hipotecznej.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 5.684. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 3.789.34.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 568.40 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowem publicznem obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem się przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazującego zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie.

Będzin, dnia 26 listopada 1934 r.

KOMORNIK (podpis niczytelny).

IZBA SKARBOWA KIELECKA

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie art. 1, 6-a, 10, 23, 27, 42 i 43 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 76, poz. 717) Izba Skarbowa wzywa właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz wykonywujących zajęcia przemysłowe w okręgu Izby Skarbowej do wykupienia świadectw przemysłowych oraz kart rejestracyjnych na 1935 rok.

Świadectwa przemysłowe wydawane będą we właściwych Kasach Urzędów Skarbowych codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych na podstawie należycie wypełnionych deklaracyj. Blankiety deklaracyj otrzymać można **bezpłatnie** w Urzędzie Skarbowym. Wszelkich wskazówek i wyjaśnień co do kategorji świadectwa przemysłowego, odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa, udzielają miejscowe Urzędy Skarbowe jednocześnie z wydawaniem formularzy deklaracyj.

Świadectwa przemysłowe mają być wykupione najpóźniej do dnia 31 grudnia 1934 roku.

Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za niewykupienie właściwego świadectwa przemysłowego, zgodnie z obowiązującemi przepisami.

Celem uniknięcia natłoku w Kasach Urzędów Skarbowych. Izba Skarbowa wzywa zainteresowanych do **wczesnego** wykupywania świadectw przemysłowych i do nieodkładania wykupna na dnie ostatnie, gdyż przedłużenie zakreślonego ustawą prekluzyjnego terminu w żadnym razie nie będzie miało miejsca.

Ceny świadectw przemysłowych na rok 1935 bez nadzwyczajnego 10 proc. dodatku oraz dodatków na rzecz związków samorządowych, szkół zawodowych, izb handlowych i przemysłowych izb rzemieślniczych oraz łącznie z temi dodatkami wynoszą:

A. Dla przedsiębiorstw handlowych

Kategorja		We wszystkich miejscowościach zasadnicza	We wszystkich miejscowościach z dodatkami	W Warszawie zasadnicza	W Warszawie z dodatkami	Klasy I zasadnicza	Klasy I z dodatkami	Klasy II zasadnicza	Klasy II z dodatkami	Klasy III zasadnicza	Klasy III z dodatkami	Klasy IV zasadnicza	Klasy IV z dodatkami
		ZŁOTYCH											
I	Dla zakładów handlowych	000	3600	—	—	—	—		—	—	—	—	—
II	„ „ „	—	—	400	720	330	594	270	486	200	360	130	234
III	„ „ „	—	—	80	144	65	117	50	90	40	72	25	45
IV	„ „ „	—	—	30	54	25	45	20	36	15	27	10	18
Va	„ handlu rozwoźnego	50	90	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Vb	„ „ obnośnego	15	27	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	B. Dla przedsiębiorstw przemysłowych												
I	Dla przedsiębiorstw przemysł.	6000	10800	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
II	„ „ „	4000	7200	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
III	„ „ „	2000	3600	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
IV	„ „ „	600	1080	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
V	„ „ „	200	360	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
VI	„ „ „	—	—	120	216	100	180	80	144	60	108	40	72
VII	„ „ „	—	—	60	108	50	90	40	72	30	54	20	36
VIII	„ „ „	—	—	15	27	12	21,6	1[illegible]	18	6	10,8	4	7,2

C. Dla handlu jarmarcznego

	Dla handlu hurtowego zasadnicza	Dla handlu hurtowego z dodatkami	Dla handlu detalicznego zasadnicza	Dla handlu detalicznego z dodatkami
	Złotych			
Na jarmarkach, trwających ponad 21 dni	250	450	70	126
„ „ „ „ 7 „ do 21 dni	125	225	35	63
„ „ „ „ 3 „ do 7 „	100	180	25	45

D. Dla zajęć przemysłowych

Kategorja	Oznaczenie zajęcia przemysłowego	Cena świadectw zasadnicza	Cena świadectw z dodatkami
		w złotych	
I	Ekspedytorzy, nie utrzymujący oddzielnych biur i pomoników handlowych, lecz trudniący się osobiście z polecenia osób trzecich cleniem w urzędach celnych towarów, wysyłanych za granicy, lub otrzymanych z zagranicy:		
	1) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy głównych linjach kolei żelaznych	400	720
	2) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy bocznych linjach kolei żelaznych	300	540
	3) Przy urzędach celnych, nie położonych przy linjach kolejowych	250	450
II	a) Pośrednicy giełdowi (maklerzy):		
	1) Na giełdzie warszawskiej	400	720
	2) Na innych giełdach	250	450
	b) Wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi		
	1) W Warszawie i w miejscowościach I klasy	150	270
	2) W miejscowościach II klasy	100	180
	3) W miejscowościach III i IV klasy	30	54
III	Inspektorzy i ajenci przedsiębiorstw ubezpieczonych, przewozowych, komunikacyjnych oraz instytucyj kredytowych, o ile prowadzą operacje bez utrzymywania biur:		
	1) W Warszawie i w miejscowościach I klasy	50	90
	2) W miejscowościach II klasy	40	72
	3) W miejscowościach III i IV klasy	20	36
IV	Pomocnicy podróżujący, (komiwojażerowie)	100	180

Cena zasadnicza karty rejestracyjnej 10 złotych, z dodatkami 18 złotych.

Do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych przypadają dodatki: na rzecz Związków Komunalnych do wysokości 30 proc., szkół zawodowych do wysokości 25 proc. i izb handlowych i przemysłowych, izb rzemieślniczychdo wysokości 15 proc., a to w myśl art. 42 i 43 ustawy z dnia 15.VII 1925 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego oraz nadzwyczajny dodatek na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 10 proc. na zasadzie art. 12 ustawy skarbowej z dnia 12 lutego 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 82).

Winni prowadzenia przedsiębiorstw po dniu 31.XII 1934 r. bez świadectw przemysłowych lub na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych ulegną karze grzywny z art. 181 Ordynacji Podatkowej (ustawy z dnia 15 marca 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 39 pozycja 346) nadto przedsiębiorstwa prowadzone bez świadectwa przemysłowego ulegną zamknięciu zgodnie z art. 195 tejże ustawy. Art. 181 Ordynacji Podatkowej postanawia:

§ 1) Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie bez świadectwa przemysłowego, podlega karze grzywny od jedna do dwudziestokrotnej kwoty, należnej za świadectwo.

§ 2) Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcia na podstawie świadectwa przemysłowego niższej ceny niżby się ustawowo należała, podlega karze grzywny od jedno do trzykrotnej uszczuplonej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwą a ceną posiadanego świadectwa.

§ 3) Kto utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej, podlega karze grzywny od jedno do trzykrotnej kwoty, stanowiącej cenę właściwej karty rejestracyjnej.

§ 4) Wymierzenie kary grzywny nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego lub karty rejestracyjnej.

Do opieszałych płatników będą nadto stosowane przepisy o karach za zwłokę według ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721).

Kielce, w listopadzie 1934 r.

Dyrektor WOYDAT

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłebia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.